

Za redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
wiersza drobnego 15 fen., Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (tj. 10 słów).

Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji,
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
się w monachii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencje
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Wieszce-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 5 czerwca.

Rozwiązanie kwestyi wschodniej, czy to całkowite
czy częściowe, zależy — jak to już nieraz wypowiedzie-
liśmy — tak od rezultatu toczącej się między Rosją a
Turcją wojny, jak od stósunku, w jakim zostają do
niej rozmaite mocarstwa. Obiedwie więc strony kwestyi
wschodniej, tak polityczna jak wojenna, równie są ważne
i zarówno interesować powinny. Zaczynamy od strony
polityczno-dyplomatycznej. Tutaj na uwagę nasamprzód
zasługuje to, co pisał petersburska korespondencya pół-
urzędowej Wiener Abendpost. Otóż jej brzmie-
nie: „Kancelarz rosyjski powołał reprezentantów Austrii,
Anglii i Niemiec, ażeby przed swoim wyjazdem do głów-
nej kwatery armii naddunajskiej porozumieć się z nimi,
czyby nie można i to jak najprędzej załatwić kwestyi
wschodniej na drodze pokojowej. Co zagranicę pisały
dzienniki o projekcie ustanowienia linii demarkacyjnej,
po za którą nie wolno iść Rosji — jest czystą fantazją.
To tylko zdaje się być pewnem, że między gabinetem
petersburskim a londyńskim toczą się rokowania, i że
Rosja nie myśli zagrażać interesom Anglii na morzu
Śródziemnem. Tymczasem wojna, o ile na to zezwola
okoliczności, prowadzić się będzie z energią. Przyszłość
jednakowoż chrześcijańskich prowincji Turcji nie będzie
zależała od Rosji samej, ale o niej rozstrzygać będzie
kongres europejski. Rozchodzą się pogłoski o projekcie,
na mocy którego Carogród ma być po wojnie oddany
pod opiekę wielkich mocarstw, natomiast zniszczone być
mają fortyfikacye w Dardanelach a morze Czarne ma
być wolne jak Bałtyk po zniesieniu cła. Wszystkie kom-
binaacye, odnoszące się do podniesienia handlu, przyjmują
tutaj z wielką sympatją.”

Zapisujemy tutaj, że i najświeższy Nord zamie-
sza korespondencya z Petersburga, która nie zaprze-
cza pogłoskom, jakoby toczyły się jakieś układy mię-
dy dwoma gabinetami a która powiada, że „pokój
mogłoby być zawarty i nie ma potrzeby prowadzenia
wojny aż do ostateczności.” Nie dziwnego, że w chwili,
kiedy przewlekają się operacye wojenne nad Dunajem,
mnożą się najrozmaitsze pogłoski i pojawiają się różno-
rodne kombinacye; być może więc, że i to, co pisał
Wiener Abendpost i Nord, należy także do rze-
du tych kombinacyi, którym może już dzień jutrzejszy
kłam zada — ale uwagi obu dwóch korespondencyi tym
się różnią od zaprzeczyń dawniejszych, że kiedy te sły-
szeli nie chcieli dawniej o żadnych układach, żadnych ro-
kowaniach, dopóki armia rosyjska nie dopnie zamierzonego
celu, Wiener Abendpost i Nord natomiast nie tylko
przypuszczają możliwość jakiegoś porozumienia, ale
podnoszą nawet, że toczą się jakieś układy między
Petersburgiem a Londynem. Dzienniki berlińskie dalej
nawet idą w swoich przypuszczeniach, bo nie wątpią o
skuteczności tych rokowań. Hałaśliwa zawsze z po-
czątku polityka angielska, pisał jeden z dzienników berl-
miana nam jest dostatecznie. Ktoby nie znał Anglii, mógł-
by sądzić, że nie ma państwa tak wojowniczego, tak
gotowego odwołać się natychmiast do oręża przy lada
jakiej okazji — jak Anglia. Tymczasem tak nie jest a
nawet wręcz przeciwnie. Tyle tam gwaru, hałasu, tyle
net dyplomatycznych, tyle rezolucyi i mów — a to wszy-
stko na to tylko, ażeby jak najwięcej utargować. I ta
razą utarguje też Anglię; gróźb jej nie obawia się Eu-
ropa a najmniej Rosja; co do Turcyi zaś — i ta prze-
stała już liczyć na jej pomoc, dowodem tego, że Anglia
w Carogrodzie nie posiada już żadnego wpływu. Czy
tak jest, trudno rozstrzygać, ale zapisać należy, że i
Polit. Correspondenz zaznacza utratę dawniej-
szego wpływu. W zeszłym tygodniu — są słowa pomie-
nionego pisma — przyjmowany był p. Layard na au-
dyencyi przez sułtana i uskarżał się przed nim na Mah-
med Damata i Redifa paszów z powodu ich intryg prze-
ciwko wydaniu amnestyi dla Bułgarii. Rezultat audyen-
cyi był ten, że obadwaj mężowie zostali na swych urzę-
dach i że nie wydano dla Bułgarów żadnej amnestyi.
W kilka dni później miał znowu Layard prosić o au-
dyencya w celu przedstawienia nowego pełnomocnika
wojskowego, generała Dicksona. Dopóki Anglia przeze-
rać tylko będzie a nie nie zrobi — tak dalej piszą z
Carogrodu do Polit. Correspond. — dopóty nikt zna-
ć nie będzie na słowa p. Layarda. Znamy tu dosyć
platoniczna opieka angielska, która tylko doprowadza
dla do wojny. Z wszystkich państw Anglia najwięcej
może zniechędzać i trwać to będzie dopóty, dopóki
się nie oświadczy przeciwko Rosji. Inaczej też Turcyja
nie rozumie interesu, o jakim jej prawi ciele Anglii, i
dla tego nie łaskawie patrzy na p. Layard. — Nato-
miast hrabia Zichy cieszy się sympatją, ponieważ spo-
dziewają się w Carogrodzie, że Austria nie opuści Tur-
cyi, skoro armia rosyjska przekroczy Dunaj. — Ale i
na hr. Zichym zapewne się także zawiodą!

Po wiadomości z pola walki odesłamy czytelników
o właściwej rubryki. Jeżeli wiarę dać można telegra-
nom rosyjskim, armia rosyjska na azjatyckim teatrze
wojennym bezustannie odnosi zwycięstwa. Kars ma być
upłynie obsadzony i przerwana komunikacya z Erzerum.
Hitar pasza (Snał) się podobno w kierunku Zawian.
prowadzić się ma także w Abchazyi.
z Erzerum, znaczną ponieśli Czerkiesi
u 31 z. m. Około 4 ty-
musa paszy napa-
ra Rosyan i zupełnie zni-
rat wać się ucieczką. Mussa
a. Kłeska ta pozbawiła
awie kawalerji.

Monitor, izba deputowanych nie
nie odczeka. Po dyskusji nad interpela-
cyą co do orędzia marszałka przedłoży książkę Broglie
budżet i żądać będzie nad nim rozpraw. Gdyby izba
nie zgodziła się na to, wtedy wystąpi gabinet z projek-
tem o jej rozwiązanie w senacie.

* W Toruniu nakładem księgarni nowej (Ma-
leckiej) wysła broszura pod tyt.: Co robić, rzecz
o kwestyi: Neutralność czy udział w wojnie
wschodniej przystoi Polakom — przez Nie-
emigranta. W broszurze tej przedewszystkiem autor po-
lemizuje z wszystkimi, którzy są przeciwni legiomom
polskim w Carogrodzie, a więc po trochu i z nami, choć
w rezultacie przychodzi do tej samej konkluzji, jakąś
my niejednokrotnie wypowiedzieli t. j. że w dzisiej-
szym stanie rzeczy, w obecnym stadium
wojny kraj powinien zająć stanowisko
wyczekujące czyli, jak autor broszury Co robić
pisze, zając neutralność materialną. Głównie zwraca się
przecież autor przeciw wywodom broszury: Niepopraw-
ni, co do której i my zastrzeżyliśmy wyraźnie od-
mienne w tym względzie zapatrywanie. Autor bro-
szury pod tytułem: Niepoprawni potępia w
czambuł wszystkie poprzednie nasze powstania. W tym
przedmiocie z powodu podobnych głosów od czasu do
czasu w pismach krakowskich się odzywających dzien-
nik niejednokrotnie zabierał głos i jasno wypowiadał
swą opinią i zaznaczył w tej rzeczy swe stanowisko, na
niem i dziś stoi niezmiennie. W tej samej materji au-
tor broszury: Co robić pisze:

Na nie się nie zda perorować, że nie powinno być rzeczy,
która być musi. A powstanie każde to nie jest sprawa, dają-
ca się zaimprovizować, mówić w narod wieki i mający tylo-
wielką cywilizacyą za sobą; powstanie każde to nie jest rzecz,
która nie więcej do wprowadzenia w życie nie potrzebuje, tylko
aby się zeszło kilku zapaleńców, którzyby ot tak sobie kiwnęli
palcem na rodaków, palnęli kilka mówek do ludu i zaraz cały
narod chwytą za oręż! Powstanie każde wypływa z wnętrza,
z duszy Ojczyzny, bez względu na to, czy się szczególniej ko-
rzy lub sroższą poprzedzą — poprzedza, mówię, lecz nie „spro-
wadza” — kłeskę. Dla tego też próżne to są dźwięki, z prze-
proszaniem, gadanina o narzekaniu: a na co to było, a było
siedzieć cicho, a to wtedy powinniśmy byli powstać a nie po-
wstałiśmy, zerwaliśmy się za wówczas, gdy wszelki porządek
miał być bezowocny.

Powiadają: ludzie poważni, „rozumni”, wpływowi powinni
byli oprzeć się „niedorzecznym” porzywom. Ależ panowie łask-
kawili owi ludzie rozumni byli i występowali zawsze, przed ka-
żdym powstaniem, w każdej chwili, w której narod stawał w
zapasach z wrogiem. Ci ludzie rozumni byli i występowali
już wówczas, gdy Repnin rządził w Polsce, byli i występowali
przeciw majestatemu rycerstwu Baru, które pierwsze „ro-
zumnie” zdradzonej szandar wolności poniosło za Ocean; ci
ludzie rozumni byli i wówczas, gdy okrzyk bojowy młodzieży
wypłynął z Belwederu brata carskiego i jednej doby wymiotti
Warszawę z Moskali; niektórzy z nich imiona nawet niezasła-
żenie przeszły w pogardę potomności i dziś strażą dzieci War-
szawy z ponurego pomnika na Saskim placu wzniesionego przez
cara „Polakom poległym za wierność swojemu mo-
narsze.” Ludzie owi rozumni i bardzo wpływowi stanowili w
roku 1862 pod sterem wielce rozumnego „Naczelnika rządu cy-
wilnego” cale stronnictwo białych, absolutnie przeciwnie
wielkiemu powstaniu. Zawsze oni! — powiedzieliby to mo-
żna. A jednakże powstania zawsze były, ile razy być miały,
mimo wszelkie protesty ludzi „rozumnych.”

I niech mi nikt nie mówi, że młodzież „przegadała” po-
ważną większość, że ci poważni ustępują tylko pod zarzutem
braku patriotyzmu! — nie powtarzam — krwawe ruchy na-
rodów ani się wywołują przez jakieś „przegadanie”, ani się de-
cydują drogą jakiejś systematycznej dyskusji. Może to osta-
tnie byłoby więcej do gustu naszym bezwzględnie miłośnikom
pokoju, ale — daremna rzecz! Dla tego gustu świat się nie
będzie przerażał z powtórzeniem jeszcze raz od początku, aby
„rozumni” mogli poprawić omyłkę logiki dziejów na punkcie
„rewolucyj.”

Powstanie każde, jak wyżej już zaznaczyłem, jest zawsze
wynikiem konieczności, której nie wszyscy może dojrzą „ro-
zumni ludzie”, ale której sternikiem jest — geniusz narodu,
jego idea. I narod powstaje, ile razy potrzeba, aby nie za-
szawankowała zasada spadkowawczyń — wolności, „którą ko-
cha i przy której mieszka.”

Po tym, że tak powiemy, nawiasie, zwracamy się do
chwili obecnej, w której, co uważamy za stosowne, po-
wiedzieliśmy w artykule wstępnym: Chwila obecna
i dalszych. Pragniemy, powtarzamy, utworzenia powa-
żnego Koła, któreby ujęło ster sprawy polskiej w swe
ręce, — któreby pomiędzy innymi w imieniu Polski
podniosło głos. Takiego steru chcemy dla sprawy pol-
skiej, — a nie, jak wzmówić w nas stara się autor
broszury, — jedynie dla niedopuszczenia formacyi le-
gionów. — Chcemy uznanego organu, — któryby na
zewnątrz nas reprezentował, — któryby w imieniu nas
wszystkich występował. Jak przyjdzie do utworzenia
rzeczonego organu, nie do nas należy a raczej nie chcemy
kreślić ku temu dróg; to pewna jednak, że, jak sądzimy
ze wszystkiego, co do nas z różnych stron dochodzi, —
przyjdzie on do skutku a nie na drodze zmian tajemnych
i spisków, jakie w nas wrogowie w mówić usiłują, lecz
jawnie i legalnie, bo narodowi w położeniu jak nasz znaj-
dującemu się nikt nie ma prawa odmówić legalnej obro-
ny jego interesów. My sądzimy, że do utworzenia ta-
kiego koła, strzegącego naszych interesów i reprezentu-
jącego na zewnątrz politykę polską, w pierwszych liniach są
właściwymi nasi mężowie zaufania; nie słusznie zatem
uprzedza się przeciw nim autor broszury: Co robić,
bo przekonani jesteśmy, że bez względu na stronnictwo,
do jakiego należą, zrobią to, co w interesie ojczyzny za
stosowne zrobić uznają, i ręk nie założą.

Co do środków praktycznych proponowanych przez
autora broszury: Co robić, nie mamy z naszej strony
nie do nadmienienia.

* Że pisma klerykalne a za nimi Kurjer Po-
znański uroczyście rzymską na cześć wieszczą na-
szego uważają i uważają za niecną robotę radykalizmu i
manifestacya przeciwko Papieżowi — rzeczą aż nadto
wiadomą. Każda myśl polska, wszelki objaw, jeśli tylko
nie ma na sobie wyjątkowego piętna katolicyzmu, nie od-
nosi się do pielgrzymki — wszystko to dziełem tery-
zmu radykalnego. Sprzeczać się więc z temi dziennikami,
które na wszystko i wszystkich z tak jednostronnego za-
patrują się stanowiska, toczyć z nimi polemikę w tym
względzie — ani pożyteczne, ani zabawne. Musieli-
byśmy się dopiero odrodzić na nowo, nauczyć czuć in-
aczej, gdybyśmy się mieli porozumieć. To też znając aż
nazbyt ten sposób traktowania spraw najważniejszych,
tę ciągle powtarzającą się praktykę pism jak Prze-

glądu lwowskiego, Kurjera itd., mimo pu-
szczyliśmy te wybrki ultramontańskie, jakimi z powodu
uroczystości Mickiewiczowskiej oburzać musiały każdego,
kto tylko czuje po polsku; nie odpowiadaliśmy, kie-
dy Kurjer publikując protestacyą dziesięciu akade-
mików berlińskich, wyłamujących się z szeregu kole-
żeńskich, tak do nich się odezwał: „Szczęściem minęły
już u nas te czasy, kiedy nikt nie śmiał w obec tery-
zmu radykalnego głosu podnosić.” Nie weszliśmy
wtedy polemiki, chociaż boleć nas musiało, że jakkol-
wiek młodzieńszki a już ich protestować nauczone i że
Kurjer zamiast nagany przynależnej dawał im tylko
pochwałę. — Jeżeli mimo to dzisiaj wbrew naszemu zwy-
czajowi kilku temi słowy zwracamy się do Kurjera —
czyżymy to nie dla rozpoczęcia polemiki, ale w celu
zaprotestowania, że Kurjer w młode już serca jad za-
puszcza i że wywołuje między młodzieżą niezgodę i nie-
nawiść. Jakiż bowiem cel mają uwagi Kurjera, jego
korespondencya wrocławska, dotycząca posiedzenia aka-
demików wrocławskich, na którym uchwalono adres dzię-
czynny do syndyka Venturi? Wszystko, co się tam
działo, działo się w skutek intrygi, jak intrydę tylko
zawdzięczać można, że i młodzież berlińska wysłała tak-
że adres. W tym wybrku wrocławskim „znać było rękę
starszych, doświadczeńszych agitatorów” — a „odbi-
jał on tak śmiesznie i tak nędźnie” od wspaniałej ma-
nifestacyi kraju naszego na cześć Papieża Piusa IX.
Tak pisze Kurjer — ale nie dość jeszcze na tem.
Głuchy na głos kraju, który ze wszech stron przesyłał
wyrazy wdzięczności syndykowi rzymskiemu za uczczenie
wieszczą naszego, Kurjer Poznański „pociechy do-
znaje, iż z odwagą cywilną wystąpiło dziesięciu akade-
mików berlińskich przeciwko temu zgorszeniu” (uroczy-
stości na cześć Mickiewicza) a do młodzieży wrocławskiej
tak się w końcu odzywa:

Jak słyszymy, wielu stypendyatów Towarzystwa po-
mocy naukowej umacnało rękę w tej bezczelnej robotce.
Otóż wiele poważnych osób zamysla udąć się do dy-
rekcyi Towarzystwa z przedłożeniem, żeby zarządzo-
takiemu złemu i postarano się utrzymać młodzież na dro-
dę uczciwej pracy, zagrażającą drogę wszelkim jalo-
wym i mizernym agitacyom i demonstracyom. Nie na to
składamy z trudnością i wysileniem fundusze na mło-
dzież uniwersytecką, aby nam za nasze pieniądze wy-
chowali się nieprzyjaciele Kościoła i warcholy pol-
tyczne.

Wieg to bezczelna robota czczyć tego, który chwala
jest „polski cale”, i nieczelna robota okazywać wdzięczność
tym, którzy pospół z nami czują, którzy wtedy, gdy
świat do umarłych nas zalicza, myślą o Polsce i
czczą wieszczą naszego? Wieg to grzechem młodzieży
naszej i temu to złemu zaradzić ma Towarzystwo nau-
kowej pomocy? Trzeba czytać, ażeby wierzyć temu
wszystkiemu! Miarkujemy się w wyrazach a mimo to
powiadamy: zaciekłości stronnictwa i zaślepienie ultramonta-
ńskie już dalej iść nie mogą. Kochamy młodzież na-
szą szczerze i dla tego właśnie, że ją kochamy jako przy-
szłość i nadzieję narodu naszego, pragniemy ją mieć taką,
jaką młodzież była i jest po wszystkie czasy. Chcemy
ją mieć nasamprzód oddaną naukom i pracy, — a dalej
gorącą, patriotyczną, zapalającą się na każdą myśl sła-
chetną, na każdą myśl polską, czującą z jednej strony
głęboko krzywdy i prześladowania, jakich doznaje kraj
nasz, z drugiej poczuwającą się do obowiązków wdzię-
czności dla tych, którzy żądają dla nas sprawiedliwości,
myślą o naszej sprawie i dają jej dowody sympatyi. —
Sądzij Kurjer, że słowa jego oddziałają na młodzież
naszą? Niechaj Kurjer wytacza „tę sprawę adresu
przed forum publiczne” tak często, jak mu się podoba,
wyrok tego forum nie może być nigdy wątpliwy.

Jeszcze jedno. Kurjer powiada nam o to, że
trzymamy się „teorii dwóch świeczek”, ponieważ w tym
samym numerze, w którym życzenia nasze objawiamy z
powodu jubileuszu papieżkiego, zamieszczamy równocze-
śnie adres dziękczynny młodzieży wrocławskiej do syn-
dyka rzymskiego. Nie przypuszczamy, ażeby zarzut ten
na seryo mógł być zrobiony. To nie teoria dwóch świe-
czek: oddawać każdemu, co mu się należy. Tej zasady
trzymaliśmy się zawsze i trzymać będziemy na przyszłość.

Wiadomości urzędowe.

Cesarz i król nadał registratorowi i kalkulatorowi parla-
mentu Fryderykowi Wojciechowi Rothermund tytuł radcy
obrachunkowego.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Kraków, 3 czerwca.

(Ogólne zebranie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.)

O W dniu 29 maja odbyło się w Krakowie ogólne
zebranie członków najsilniejszej instytucji galicyjskiej —
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. To-
warzystwo to, na zdrowych oparte zasadach a stojące
pod zdolnym, energicznym i sumiennym kierownictwem,
rozwija się od samego początku swego istnienia nad-
pomyślnie, a zyskując coraz większe uznanie nie tylko
w kraju ale i za granicą, zbija bardzo skutecznie zgubne
dla nas mniemania o rzekomym „polskiem gospodarstwie.”
O trwałej podstawie, na której się opiera, i o niezmo-
nowanej zabiegliwości zarządu świadczy wymownie ciągle
wzrost jego, a świetne rezultaty zyskane w 16 roku
istnienia jego, tj. w czasie od 1 kwietnia 1876 do 31
marca 1877, odznaczają jej korzystność nawet w rzedzie
najsilniejszych instytucji całej Austrii. Zestawienie czy-
stych zysków ze wszystkich działów jego czynności
(ogniowego, gradowego, zabezpieczeń na życie i związku
kredytowego) wykazuje bardzo poważną, ogólną cyfrę
czystego zysku 567,000 złr. Rezerwy nagromadzone
przez lat 16 dochodzą już półtora miliona złotych reń-

skich. A pamiętać o tem należy, że w działach jego
czynności znajdują się dwa świeże jeszcze stowarzyszenia
„Ubezpieczeń na życie” i „Towarzystwo wzajemnego kre-
dytu”, które się dopiero rozwijać zaczęły i rozległy przed
sobą mają przyszłość. — Czysty zysk ostatniego roku
nie tylko przyczyni się do znacznego powiększenia re-
zerw, ale stawia towarzystwo w możności dania zabez-
pieczonym w dziale ogniowym 20 proc. zwrotu od za-
liczek, w dziale gradowym 12 proc., a w dziale ubez-
pieczeń na życie w rubryce kapitałów pośmiertnych 20
proc., w rubryce zaś ubezpieczeń na dożycie 10 proc. ta-
kichże zwrotów. Połączone z Towarzystwem wzajemnych
ubezpieczeń i pod wspólnym z niem zarządem stojące
Towarzystwo wzajemnego kredytu, chociaż sobie więcej
szerzenie taniego kredytu niż gromadzenie
zysków za wyraźne wzięło zadanie, skutkiem stósunko-
wano taniej administracji wypłaci za rok 1876 wspólni-
kom swoim udziałowym 7½ proc. dywidendy.

W stósunkach z innemi towarzystwami ubezpieczeń,
Towarzystwo krakowskie po upływie czasu dawniej umo-
wy z Towarzystwem „Jakor” w Królestwie Polskiem za-
warło teraz umowę z warszawskiem Towarzystwem ubez-
pieczeń, przez co zakres czynności jego rozszerzył się z
korzyścią tak dla Towarzystwa jak i dla obywateli miej-
skich Królestwa Polskiego.

Dla usunięcia niebezpieczeństwa w dziale ubezpie-
czeń na życie połączyło się Towarzystwo krakowskie z
trzema innemi na wzajemności opartymi w Austrii: Jan-
nus, Patria i Austria, a to w miarę własnych ry-
zyk. Umowa ta nie wyklucza możliwości przyjęcia więcej
Towarzystw do tego związku.

Ważnem jest dla Galicji działanie towarzystwa u-
bezpieczeń i po za zakresem właściwego zadania, przed-
siębrane na podstawie nagromadzenia znacznej kwoty
rozporządzalnych funduszy. Połączone z niem towa-
rzystwo wzajemnego kredytu, o którym już powyżej była
mowa, działa w kierunku rozszerzenia taniego kredytu
dla właścicieli ziemskich, których zasady przyjęte przy
eskontowaniu weksli przez Bank narodowy, wymagające
podpisu dwóch firm protokołowanych, prawie zupełnie od-
najtańszego kredytu w państwie wyłączały. Oprócz tego
założyło towarzystwo ubezpieczeń krakowską kasę oszczęd-
ności, która rozwijając się szybko, wyrosła już sama na
bardzo silną instytucyą milionami obracającą, a za jedno
z najużyteczniejszych działań zarządu towarzystwa po-
czytać należy zachętę do zakładania kas załączkowych w
całej Galicji, udzielanie im, za stosowną gwarancją, za-
pomog przy powstawaniu ich i ciągłe ich pielegnowanie.
Suma udzielonych w tym kierunku zapomóg wynosi po-
dług sprawozdania dyrekcyi 196,800 złr. Z tych wzmno-
nione już własnymi siłami towarzystwa zaliczkowe zwróci-
ły, jedne zupełnie, drugie częściowo, dotychczas 74,951
złr., reszta w kwocie 121,849 złr. pozostaje jeszcze na
pożyczkach.

Usiłowania przedsiębrane w tym kierunku są nie-
zmiernie ważne, bo łącznie z pracą innych instytucji fi-
nansowych krajowych, dążą do wyswobodzenia Galicji,
o ile w miejscową lichwę popadać nie chce, od tej nie
wiele co lepszej, a w pewnych razach bardzo niebezpie-
cznej zawiści o finansowych kół wiedeńskich i zbli-
żają kraj nasz do celu wywalczenia sobie a u o n i i
f i n a n s o w é j, która gdyby w zupełności osiągnięta zo-
stała, nadałaby autonomii politycznej dopiero właści-
wą siłę i potęgę. — To też ogólne zgromadzenie, oce-
niając należycie doniosłość działania zarządu i świetność
tegorocznych rezultatów uznało, na wniosek jednego z
członków, przez powstanie staranność i skuteczność dzia-
łania dyrekcyi.

Wyluszczone powyżej fakty, które tu bardzo zajmują
umysł, może i dla czytelników waszego Dziennika
nie będą obojętne.

Z teatru wojny.

Z nad Prutu i Dunaju.

Telegram korespondenta bukareszkiego do N. f. P.
daje pogląd na stanowiska korpusów rosyjs-
kich w Rumunii. Wedle tej relacyi prawe skrzy-
dło Rosyan w Krajowie opiera się o rzekę Szył, i tu
znajduje się korpus IX z główną kwaterą w Slatynie.
W centrum, a zwłaszcza na południowym zachodzie Bu-
karesztu stoi korpus XII, a na południowym wschodzie
tego miasta korpus VIII. Dalej napotykalmy korpus XI,
którego dywizya 32 znajduje się w Oltenicy, a 11 dywizya
w Braile. Lewe skrzydło tworzy korpus VII, a zwłaszcza o-
bozuje w Galaczu, Reni i Ismaile. W drugiej linii ma usta-
wić się po za prawem skrzydłem korpus XIV, po za centrum
korpus XIII a po za lewem skrzydłem korpus IV. Kor-
pusy te nie stanęły jeszcze na na swoich stanowiskach.
Ten sam korespondent donosi, że w Odesie i okolicy o-
bozuja korpusy XV i XVIII. Ponieważ atoli wedle or-
ganizacyi wojennej wojska rosyjskiego istnieje wszystkie
tylko czternaście korpusów liniowych, przeto
szczegół ostatni zdaje się być nieprawdziwym.

Zaopatrzenie i wyżywienie armii rosyjskiej znacznym
podlega trudnościom. Trudności te powiększą się nieza-
wodnie po przekroczeniu Dunaju, zwłaszcza gdy się zwa-
ży, że Rumunia jest już dzisiaj wyszłą na armii liczącej
300 tysięcy ludzi i 100,000 koni pozostaje do zaopatrywania
się w żywność jedna kolumna o pojedynczych szynach, po któ-
rą krążyć może co dzień najwięcej 10—12 pociągów.

Co do podróży cara i w. księcia dochodzą nas dzi-
siał następujące depesze:

Petersburg, 5 czerwca. Inw. ros. donosi, że
car z carewicem i w. ks. Sergiuszem opuścił wczoraj o go-
dzinie 11 wieczorem Carskie Sioło i udał się do armii
naddunajskiej.

Bukareszt, 3 czerwca. Car oczekiwanym jest w
Plojesztu w środę t. j. 6 bm.

Dzisiaj przybyli tutaj w. książęta Mikołaj i Wło-

— * Towarzystwo draperskie, znajdujące się pod
rekeya p. Grabieńskiego, przyniosło już do Toczni 1 rozi

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania dnia 6 czerwca 1877 r. po południu o godzinie 4-tęj.

- Przedmioty obrad:**
- Dotyczy wyboru miejskiego radcy budowniczego.
 - Dotyczy użycia podarowanego miastu najwyższym rozkazem gabinetowym w r. 1832 gruntu klasztoru po franciszkańskim przy Nowej ulicy Nr. 10.
 - Pokwitowanie rachunku kasy oszczędności za r. 1875.
 - Pokwitowanie rachunku funduszu rezerwowego kasy oszczędności za r. 1875.
 - Toż samo rachunku lombardu za r. 1875.
 - Wybór sędziów polubowego dla II, III, XIII i XIV rewiru.
 - Ablicyja podatku płaconego się przez gminę miasta Poznania kościółowi Marcina.
 - Wybór członka dla procederowego sądu polubowego z liczby pracujących.
 - Ponowny wniosek miejskiego radcy budowniczego Schultza o zwroczenie kosztów podróży z Wiesbaden do Poznania i napowrót.
 - Dotyczy wydzielania funduszu emerytalnego nauczycieli i urzędników z funduszu ablicyjnego.
 - Oświadczenie się czeladnika stolarskiego Juliana Biernackiego.
 - Zezwolenie na subwencję dla poznańskiego powiatowego stowarzyszenia śpiewu.
 - Dotyczy urzędzenia telegrafu ogniowego w mieście Poznaniu.
 - Dotyczy kanalizacji miasta Poznania.
 - Zezwolenie na wynagrodzenie dla właścicieli gruntu św. Marcin Nr. 32 za odstąpienie terenu cmentarza przywrócenia linii frontowej uliczej.
 - Urządzenie publicznego pissoir na Sapieżyńskim placu.
 - Dotyczy zezwolenia na przewyżkę w wydatkach za czyszczenie ulic pro 1876/77.
 - Dotyczy urzędzenia szkoły budowniczej.

Poznań, dnia 5 maja 1877.

Król sąd powiatowy.

Wydział II.

Ogłoszenie.

Barbara Pawlika, wdowa z Poznania, zachorowawszy w powrocie z podróży z Częstochowy, dnia 15 września 1872 zmarła w Krotoszynie bez testamentu. Spadek jej składa się z 284 M. 92 fen. Jako pretendenci spadkowi wystąpili troje dzieci zmarłego przed nią rodzinstwa tj:

- Franciszek Królikiewicz, mistrz bednarski,
- Stanisław Królikiewicz, czeladnik bednarski,
- Józef Królikiewicz, urzędnik przy kol. żel.

Ponieważ spadkodawczyni Barbara Pawlika wdowa w małżeństwie swym dwoje spłodziła dzieci, a mianowicie:

- Michała i
- Franciszka

rodzeństwa Pawlickich, z których Michał Pawlicki dnia 1 listopada 1864 a Franciszek Pawlicki dnia 27 grudnia 1867 zeszli z tego świata, descendenci zaś ich nie są znani, przeto wzywają się wszyscy ci, którzy bliżej lub równobliżej pretensje do spadku tego rościć myśla, ażeby się z pretensjami swymi aż do terminu na dzień **10go września r. b.** o godz. 10 przed południem przed p. F. e. s. t., radcą sądu powiatowego, w gmachu naszym sądowym przy Magazynowej ul. Nr. 2 wyznaczonym, zgłosili. Po upływie terminu tego nastąpi wydanie świadectwa spadkowo-legitymacyjnego.

Tutejszy targ na welnę odbędzie się

d. 13 i 14 czerwca rb.

na placu targowiska.

Zgłoszenia o składy na welnę w zakrytych miejscach należy do 10 czerwca do południa przy podaniu ilości przestać do izby handlowej.

Przed dniem 10 czerwca nie wolno welny składać na składach.

O rozpowszechnieniu wiadomości o targu na welnę w kołach fabrykantów i handlarzy postarano się w sposób dostateczny. (2671)

Izba handlowa

dla powiatu toruńskiego.

Bekanntmachung.

Zu dem am 11, 12 und 13 Juni cr. hier selbst stattfindenden **Wollmarkt** wird auch Seitens der städtischen Verwaltung am Sapiechplatz dem Kaufmann E. Kaatz schon Grundstücke gegenüber ein **Lagerzelt** aufgestellt werden. Dasselbe wird schon einen Tag vor Beginn des Marktes benutzt werden können. (2890)

Anmeldungen sind beim unterzeichneten Magistrat schriftlich einzureichen. Das zu entrichtende Lagergeld beträgt 60 Pf. pro Cent. Der diesjährige **Vieh und Pferde-markt** wird am 12 und 13 Juni abgehalten. Posen den 2 Juni 1877.

DER MAGISTRAT.

Kosten, den 1 Juni 1877.

Königl. Kreis Gericht zu Kosten

I. Abtheilung.

Der Subhastationsrichter.

B. 3. (2889)

Nothwendiger Verkauf.

Das der Frau Wanda Marie Veronika v. Niegołowska gebor. Gräfin Kwiełska gehörige Rittergut Marownica, dessen Besitztitel auf den Namen der Subhastatin berichtigt steht, und welches mit einem Flächen-Inhalte von 982 Hektaren 0,6 Aren 40 Quadratstab der Grundsteuer unterliegt, mit einem Grundsteuer-Reinertrage von 7643 Mr. 13 Pf. und zur Gebäudesteuer 2680 Mr.

veranlagt ist, soll im Wege der **nothwendigen Subhastation**

am 4 Juli d. J.

Vormittags um 10 Uhr

im Lokale des hiesigen neuen Gerichtsgebäudes versteigert werden.

Der Auszug aus der Steuerrolle, der Hypothekenschein von dem Grundstück und alle sonstigen dasselbe betreffenden Nachrichten, sowie die von den Interessenten bereits gestellten oder noch zu stellenden besonderen Verkaufs-Bedingungen können im Bureau III des unterzeichneten Königlichen Kreisgerichts während der gewöhnlichen Dienststunden eingesehen werden.

Diejenigen Personen, welche Eigenthumsrechte oder hypothekarisch nicht eingetragene Realrechte, zu deren Wirksamkeit gegen Dritte jedoch die Eintragung in das Grundbuch gesetzlich erforderlich ist auf das oben bezeichnete Grundstück geltend machen wollen, werden hierdurch aufgefordert, ihre Ansprüche spätestens in dem obigen Versteigerungs-Termine anzumelden.

Der Beschluss über die Ertheilung des Zuschlages wird in dem auf

den 6 Juli d. J.

Vormittags um 11 Uhr

im Geschäftslokale des hiesigen neuen Gerichtsgebäudes anberaumten Termine öffentlich verkündet werden.

Bekanntmachung. Der Wollmarkt

in Posen wird am

11 12. u. 13 Juni d. J.

auf dem Sapiechplatz, der Freischlacht und dem von den Königlichen Kommandantur überwachten Theile des Kanonenplatzes abgehalten und darf vor dem 11 künftigen Monats nicht beginnen.

Wollwagen, Wollzelte, Wolllager oder Wollwerke dürfen vor dem 9 Juni d. J. auf den Marktplätzen nicht aufgestellt werden; ebenso ist es nicht gestattet, vor dem 11 Juni d. J. Wollzügen auf den offenen Marktplätzen zu lagern, aufzuschneiden, abzufahren oder sonst fortzunehmen, oder auf den Marktwagen zu verladen.

Der Verkehr der Stadtwaagen bleibt von dieser Einschränkung unberührt.

Auch das Aushängen von Wollverkaufs-feln vor dem 11 Juni d. J. ist untersagt.

Bei den Zufuhren zum Wollmarkt ist folgende Strassenordnung zu beobachten:

- Diejenigen Wollfuhrwerke, welche vom rechten Wartheufer kommen, fahren über die Breitestr., den Alten-Markt in die Wronkerstr.
- Diejenigen, welche das Schillingsthor passieren, über die kl. Gerberstr.
- Diejenigen, welche das Wildthor passieren, über die Halldorf-Berg-und Wilhelmstrasse.
- Diejenigen, welche das Berlinerthor passieren, über die St. Martin-Mühlen-und Friedrichstrasse, und
- Diejenigen, welche das Königsthor passieren, über die Königs-Mühlen und Magazinstr.

Alle entleerten Wollwagen dürfen weder auf den Marktplätzen, oder in deren Nähe, noch auf den Zufuhrstrassen halten.

Privatlager in der Nähe der Wollmarktplätze sind zweckmässig durch ausgehängte Tafeln den auswärtigen Käufern kenntlich zu machen. (2820)

Um die Aufrechterhaltung der, für alle Beteiligten gleich nothwendigen Wollmarktsordnung zu erleichtern und unnöthige Kosten zu ersparen, wird dringend ersucht, die Wollen nicht vorzeitig herzubringen.

Im Uebrigen wird ausdrücklich auf die Verordnung über den Wollmarktsverkehr in hiesiger Stadt vom 6 April 1871 aufmerksam gemacht, in welcher auch die Bedingungen enthalten sind, unter denen Wollen in den, an obengenannten Wollmarktsplätzen liegenden Lagerräumen untergebracht werden dürfen.

Die Wochenmärkte

werden für die Zeit vom 8 bis 15 Juni d. J.

- Von der Freischlacht nach dem Neuen Markte und
- Von dem Sapiechplatz nach dem Alten Markte und Bernhardinerplatz verlegt.

Posen, den 31 Mai 1877.

Der Polizei-Präsident.

Staudy.

Szczęście i błogosławieństwo

Cohna!

okazało się znowu dobitnie, bo teraz, dnia 16 maja wygrano już znowu u mnie wedle urzędowej listy wygranych i szczęśliwym graczom wypłacono: (2885)

wielki los, tj. wielka premia

252,400 Marek

na Nr. 313.

a nie dawno co

wielki los, tj. wielka premia

246,000 Marek

na Nr. 456.

W ogóle wypłaciłem w latach ostatnich udział u mnie biorącym przeszło

1 milion Marek

a w krótkich odstępach czasu prócz listy wygranych innych wielkich wygranych głównych następne wielkie premie interesantom moim wedle urzędowych list

wygranych w gotówce: Marek

360,000, 270,000, 225,000,

182,000, 150,000, 156,000,

często 152,000, 150,000,

120,000 itd. itd. dla czego firma

moja słuszną znaną jest wszędzie jako

najszczęśliwsza.

Gwarantowana przez państwo hamburskie i zajmująca wielką loterya pieniężną, w której wygrane wynoszą w ogóle

przeszło 7 milionów

470000 Marek money

niemieckiej.

obejmuje tylko 79500 losów a w kilku miesiącach z pewnością wygrane zostaną w 7 oddziałach w ogóle 42000

wygrane pieniężne, tj.

wielka wygrana pieniężna i premia e-

went. **375,000 M. specjalnie**

250,000, 125,000, 80,000,

60,000, 50,000, 40,000,

30,000, 25,000 wiele wygranych po **10,000, 15,000,**

12,000, 10,000, 6,000, 5,000,

4,000, 2,000, 1,000, 1,500, 1,200 itd. itd.

Ciągnięcie wygranych I oddziału naznaczone urzędownie na

13 i 14 czerwca r. b.

do którego

cały los oryginalny tylko 6 Mr.

pół losu oryginalnego tylko 3 Mr.

ćwierć losu oryginaln. tylko 1,50 M.

koszuje.

Losy te oryginalne zaopatrzone w herb państwa przesyłam za nadaniem ceny lub za zaliczką pocztową do najdalszych okolic natychmiast szanownym zamawiającym. Tak samo przesyłam urzędowe listy wygranych i pieniądze wygrane natychmiast po

ciągnięciu każdemu u mnie udział biorącemu akuratnie i dyskretnie. Przez rozległe związki moje może każda wygrana w miejscu zamieszkania być wypłaconą.

Każde zamówienie na te losy oryginalne można po prostu

uskutecznić na przekazie po

człtow. (Posteinzahlungskarte).

Laz. Sams. Cohn

w Hamburgu,

Kantor główny, dom bankowy i

wexlowy.

(596)

Co robić?

RZECZ

o stanowisku Polaków

w obec

wojny wschodniej

przez

Nie-emigranta.

Pod tym tytułem wyszła w To-

runiu w drukarni J. Bu-

szczyńskiego (2830)

broszura

o 28 stronicach ścisłego druku.

Cena 60 fenygów.

Zapisywać można wprost, adre-

sując do księgarni Nowej (W. Małeckiej) lub do drukarni J. Bu-

szczyńskiego za nadaniem

ceny; także jest do nabycia we

wszystkich księgarniach.

Dyrekcja wydziału techniczno-fabrycznego prosi o liczny udział

członków na

WIEC

w sprawie opodatkowania produktu spirytusowego odbyć się mający

dnia 18 czerwca o godz. 5 po południu w **Poznaniu** w sali

„Grand Hotel de France Luźńskiego“, jak również na

walne zebranie

tegoż wydziału, które się odbędzie o godz. 7 po południu tegoż sa-

meo dnia i w tymże samym miejscu.

Jak w zeszłych latach tak i w tym roku przyjmujemy

welne

w komis; prosimy o wczesne zamówienie miejsca z poda-

niem mniej więcej ilości welny na jarmark odstawić się

mając. (2726)

Dom komisowo-handlowy

N. Kierski & Sp.

Sklad welny.

Na nadchodzący targ na welnę polecamy usilnie do

laskawego użycia nasze **namioty do welny** na

Sapieżyńskim placu. (2902)

O wczesne zgłoszenia tak na mniejsze jak większe

przestrzenie uprasza się.

Cena składu za centnar 60 fen.

Karól Hartwig. L. Rychlewski. M. Kuczyński.

Wodna ul. 17. Wroniecka ul. 11. Dominikańska ul.

Chemiczna pralnia, farbiernia, dekartownia i postrzygalnia

Teodora Krausse

Poznań, Wielkie Garbary 39.

poleca się do odnawiania wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako

też aksamiatów i jedwabów, strojowych piór, kobierców welnianych

derów i kolder itp. oraz do dekartowania sukna i postrzygalnia

do winowania rzeczy. (2881)

Szafy do lodu i meble ogrodowe

poleca po jak najtańszej cenie (2887)

S. J. Mendelsohn.

Dr. Władysław Krajewski

lekarz zdrowy w **Toplicach czeskich** (Teplitz-Schöna) radzi chorym

we własnym mieszkaniu od 1/2 8 do 9 rano i od 4 do 6 po południu. Mie-

szka w **Toplicach Kaiserhof** (obok Kaiserpark) na dole. (2305)

Świeży amerykański smolec wieprzowy

funt po 65 fen., w centnarze taniej poleca

(2680)

IZYDOR BUSCH

Sapieżyński plac 2. (2836)

Szanownej Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

i przez zdalnych malarzy urządzoną malarnię portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

Wilhelmowska ul. 25

MIECHY PĄSKÓRY

do

zboża, welny, maki etc.

parciane i gumowe

uprząż etc.

Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni

itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parciane, szkła do

kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, Manchety, skórę do pomp,

skórę do szycia etc. polecają

Orłowski & Co.

Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1.

Dla rzetelnych zamiejscowych Kunców z zaliczką 30,000, 60,000

100,000, 200,000 do 3,000,000 Marek poszukuje natychmiast

stosownych dóbr ryckich majątków, i proszę panów właścicieli

mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili!

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu

(596)

Walne Zebranie

Tow. Pomocy Naukowej

odędzie się w Inowrocławiu **8 czer-**

wca o godzinie 11 przed południem

na które uprzejmie zaprasza (2800)

Komitet.

Egzamin

wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się z dniem

5 kwietnia b. r. **Lekeye pojedyncze**

W ostatnim egzaminie z 4 uczni

moich złożyło go 3.

Pensya

Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.

Dr. Theile.

2536

Wyborne grodziskie